

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Stycznia 1871. **Poniedziałek.** Dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1870/1.

Dziś: Ś. Marcjanny Panny M.
Jutro: ŚŚ. Agatonai Wilhelma.

Środa: ŚŚ. Teodozjusza i Higina
Czwartek: Ś. Arkadiusza M.

Piątek: ŚŚ. Weroniki i Gotfrydy.
Sobota: ŚŚ. Hilarego i Feliksa.

Niedz.: Ś. Pawła I i Im: Jezzus.
Poniedz.: ŚŚ. Ottona i Marcella.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszemu Panu przedstawione były najpoddanniejsze adresa od następujących stanów z wynurzeniem uczuć wiernopoddanych, z powodu ogłoszenia Najwyższej woli o przekształceniu obowiązku do służby wojskowej i depezy okólnikowej kanclerza państwa z 19 października w przedmiocie traktatu z 1856 r.: 1) od szlachty i ziemstwa gubernji wołodzkiej; 2) od ziemstwa gubernji włodzimierskiej; 3) od ziemstwa gubernji pskowskiej; 4) od ziemstwa gubernji riazkańskiej; 5) od ziemstwa powiatu wtygrskiego w gubernji ołonieckiej; 6) od wesjgońskiej gminy miejskiej; 7) od jurjewskiej gminy miejskiej; 8) od dorohobużskiej gminy miejskiej; 9) od krasieńskiej gminy; 10) od rosławskiej gminy miejskiej; 11) od włościan wożałskiej włości w powiecie wiackim. Jego Cesarska Mość Najwyżej rozkazać raczył: podziękować wspomnionym stanom za wynurzone przez nie uczucia. (D. W.)

(Q) I znowu ze szczupłego zastępu ludzi, którzy całe życie swoje poświęcają naukowej pracy, dla celów ogólnych, cywilizacyjnych, był jeden uczciwy, świątliwy i wytrwały pracownik.

Doszła z Krakowa wiadomość, że Ludwik Zeuszner, Doktor filozofji i nauk przyrodniczych, b. profesor uniwersytetu jagiellońskiego i byłej szkoły głównej, w dniu 3 b. m. zamordowanym został przez chciwego rabunka służę swojego. Takie są poszlaki spełnionej zbrodni, morderca bowiem dotąd o ile wiemy ujętym nie został.

Zeuszner albo Zejszner, urodził się w Warszawie w r. 1807. Nauki ukończył w b. tutejszem liceum, następnie uczył się przez lat dwa na wydziale filozoficznym w uniwersytecie alexandryjskim.

Potem, udawszy się zagranicę, trzy lata życia poświęcił studjom naukowym w Berlinie i w słynnym naówczas ognisku światła—Getyndze i tam otrzymał doktorat. Po odbytych podróżach w celach naukowych, Zejszner mianowany został profesorem mineralogji w uniwersytecie jagiellońskim; przedmiot ten wykładał przez trzy lata (1829—1833), poczem zaproszono go na posadę Dyrektora górnictwa.

W r. 1857 powołany do nowo utworzonej akademji medyko-chirurgicznej warszawskiej, wykładał mineralogję przez rok jeden. Uwolniwszy się od tych obowiązków, przeszedł do b. wydziału górnictwa i pracował tam nad wykonaniem mapy geognostycznej kraju naszego.

Nazwisko Zejsznera, w złotej księdze zasługi, godne jest miejsca obok nazwisk: Staszica i J. B. Puschy, dwóch (jedynych u nas) znakomitych badaczy natury i bogactw ukrytych we wnętrzach ziemi.

Ś. p. Ludwik, w młodości swojej, z zapałem i wiarą wdzierał się na szczyty Tatrów i Karpat i schodził w ich przepaście. Kochając ziemię, szczerą, myślącą miłością, kochał także i lud na niej żyjący. Zejszner był Herodem Tatrów i Karpat, On, pierwszy zapoznał bliżej naszych dziadów i ojców z *góralami*, których konterfekta, opromienione blaskiem poezji, po raz pierwszy społeczność nasza uznała jako nowość na scenie w operze W. Bogusławskiego w końcu XVIII wieku. *Kierpcarze* bowiem kochając swoje góry, nie chcieli nawet widzieć ulicznego bruku...

Zejszner, skreślił szczegółowy, rzeczywisty obraz życia mieszkańców górskich; skreślił ich charakterystykę; zebrał bogaty plon pieśni i legend fantastycznych. Pracę tę, ogłosił: w *Bibliotece warszawskiej* w r. 1845, p. t. „Pieśni ludu Podhalań, czyli górali Tatrów, poprzedzone wiadomością o Podhalańach“.

Gwoli sławie rodzinnej ziemi, zmarły, pracował także dla pism naukowych francuzkich i niemieckich. Nazwisko jego jest zaszczytnie znanem w sferach naukowych Berlina, Monachjum i Paryża.

Portret Zejsznera, dość dokładnie odtwarzający jego rysy, umieszczonym został w Kłosach, w Nrze 126 tomu Vgo w r. 1867.

Był to człowiek patrzący na życie z olimpijskim spokojem. Burze młodości nie złamały tej mężkiej duszy, ale boleśnie nauczyły ją pracować dla ludzi, sądzić ich i im przebaczać. Żył lat 64 i pozostawił na opiece ludzkiej tylko dzieci ducha swojego.

(Oto co donoszą o tem pod d. 4 stycznia. Wczoraj między godziną 3 a 4tą po południu, stróż domu pod L. 156 przy ulicy Brackiej dał znać do Dyrekcji policji, że mieszkający tam na 1em piętrze Dr. Zejszner nie pokazuje się przez cały dzień, a nowo przez niego przyjęty służący, wyszedł o 7ej rano i więcej nie wrócił. Udano się tam bezzwłocznie i po otwarciu drzwi przez ślusarza, znaleziono dobrze znanego i zaznuzonego geologa bez życia na łóżku, zarzuconego odzieżą i pościelą. Szyję jego ściągali dwa razy sznurki, skręcony z dwóch cieńszych sznurków, przymocowany do nogi łóżka. Oględziny sądowo lekarskie

wskazały uduszenie obcą ręką dokonane. Poszlaka morderstwa pada na służącego, a zarazem poszlaka rabunku, gdyż otwarte było biurko, wyodróżniono pięć puglaresów, a brakuje małego cylindrowego zegarka z łańcuszkiem, pierścienia z głośkami „L. Z.,” 6 łyżeczek od kawy, 2 łyżek stołowych, z których jedna srebrna druga alpakowa. Pięć lichtarzy srebrnych pozostało nietkniętych.

Dr Ludwik Zeiszner, warszawianin, niegdyś profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie Głównej Szkoły w Warszawie, mineralog i geolog, autor wielu dzieł i rozpraw geologicznych, mianowicie o Karpatach, zbieracz i wydawca pieśni ludu, które w podróżach swoich spisywał, powoływany kilkakrotnie do poszukiwań górniczych przez zarządy Królestwa Polskiego, przybył przed parą miesiącami na stały pobyt do Krakowa, i znów oddawał się pracom naukowym, mimo cierpienia nóg, które ostatnimi dniami zniewalało go do pozostania w mieszkaniu. Siadywał zwykle do północy przy pracy, poczem kazał służącemu zamknąć się i oddalić. Służący żonaty mieszkał w tyłach tego samego domu. Parę tygodni temu przychodzi do profesora Zeisznera jakiś człowiek, którego profesor ujrawszy, zawołał: „Jak się masz, co tu robisz w Krakowie?” Poczem zatrzymał go przez chwilę i zamówił do siebie do służby. Dawny sługa miał pozostawioną sobie kuchnię na tyle domu, a od Nowego Roku nowy służący miał objąć jego obowiązki i sypiać przy panu w przedpokoju. Przybył też 2-go b. r. przed wieczorem, objął służbę, pozostał na noc przy panu. a nazajutrz wyszedł z domu około 7-ej; wrócił w półgodziny i znów wyszedł, a za każdym razem zamykał drzwi na klucz, i nie pojawił się więcej.

Jestto więc domniemany sprawca rabunku i zabójstwa. Nazwisko jego nie jest wiadome, ma od lat 25 do 30, wzrostu średniego, budowy dość silnej, twarzy ściągłej, drobnej, śniadawej, wąsy i długa bródka hiszpańska ciemne, oczy w głąb zapadłe, włosy ku tyłowi zaczesywane niedłgie; miał na sobie ciemny surdut po kolana, długie na buty spodnie, szalik ciemny na szyi, kapelusz piernikowy niski obrączkowo szyty, zapewne sukienny. Policja rozesłała na wszystkie strony telegrafy za tym domniemany sprawcą zbrodni. (Gaz. Pols.)

— W dniu 18 (30) grudnia r. b. w Sądzie Kryminalnym w Kielcach sądzoną była sprawa Józefa Stanik o usiłowane otrucie męża, oraz Małgorzaty Florkiewicz o współnictwo w tem przestępstwie obwinionych. Józefa Stanik właścianka wsi Brzegi powiatu andrzejowskiego zniechęcona do męża swego Ignacego, namówiona została przez Małgorzatę Florkiewicz, żonę szewca z wsi Brzezniec, do otracenia Ignacego Stanika. Po wzajemnej naradzie Stanikowa otrzymana od Florkiewiczowej płyn koloru czarnego wlała Ignacemu Stanikowi w buty. Sposób w jaki Stanikowa starała się pozbawić życia swego męża, sam z siebie pozostał bez oczekiwanych przez nią następstw. Buty zwilżone materją gryzącą, poprzepalane nią uległy zniszczeniu, a Ignacy Stanik nad wszelkie spodziewanie żony wierzącej w skuteczność swego przestępnego działania, nadal cieszył się życiem, i towarzysztwem skrycie mu niesprzyjającej żony. Stanikowa urzeczywistniając raz powzięte przestępne postanowienie, wkrótce potem udała się do Florkiewiczowej po

truciznę. Otrzymała od niej płyn różniący się tylko od poprzedniego kolorem czerwonym, i ten w małej ilości podała mężowi w wodzie zaprawionej miodem. Stanik kochając żonę nie przewidywał grozących mu następstw, przyjął podaną mu wodę i wypił z wiarą, że wychylił napój miłosny. Doznane wkrótce skutki emetykowe, zmieniły błogie to dla niego przekonanie. Nie znał jeszcze wtedy zamiarów żony, przyjmował nadal podawane mu pokarmy, a gdy raz uczuł gorzki smak podanego mleka, do którego Stanikowa tajemnie dołała swego płynu, obudził w sobie podejrzenie przeciwko żonie, i dla sprawdzenia swych domysłów mlekiem tem nakarmił prosię. Zaraz ono zaczęło się targać w boleściach, a jednocześnie w łóżku Stanikowej znaleziono śluzeczkę z płynem. Nie mógł on być złożony do śledztwa, bo go Stanikowa przemocą zabrała i zniszczyła. Obwinione przyznały się przed sądem do czynu. Florkiewiczowa tłumaczyła się, że ulegając prośbom Stanikowej, jedynie dla uwolnienia się od natarczywości, dała jej terpentyny, w przekonaniu, że środek ten dla zdrowia Stanika szkodliwy być nie może. Tłómaczenie to zniesione zostało opinią władzy lekarskiej. Nie mając dostarczonego owego płynu nie podobna było ocenić jego natury, jednakże z koloru i doznanych po jego użyciu skutków przez Stanika, władza lekarska uważała, że płyn rzeczony nie mógł być terpentyną. obrońca Stanikowej przedstawiał, że Stanikowa nie miała zamiaru otrucia męża, że do czynu tego skłoniona została wyłącznie przez Florkiewiczową, zaś obrońca tej ostatniej wychodząc z zasady, że Stanik nie poniósł żadnego uszczerbku na zdrowiu, a śledztwo wykryć nie mogło czy płyn podany Stanikowi posiadał własności trujące, starał się przekonać, że gdy istota czynu przestępnego nie mogła być ustanowioną, kara na Florkiewiczową wymierzona być nie powinna. Zapatrywanie stę takie podzielał w zupełności i Prokurator Królewski, lecz Sąd Kryminalny odrzucając przytoczone powyżej pobudki, z uwagi, że podstępne w usiłowaniu otrucia spełniły to wszystko co uważały za potrzebne do dokonania przestępstwa, że zamierzony przez nie skutek nastąpił jedynie z powodu niezależnych od nich okoliczności, uznał w czynie Stanikowej usiłowanie otrucia męża, a w czynie Florkiewiczowej współnictwo w tem przestępstwie i dlatego Józef Stanikowa z Art. 923, 922 i 122 K. K. Gł. i P. skazał na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych na czas nieograniczony, a Małgorzatę Florkiewiczową z Art. 926, 122 i 126 K. K. na także pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do podobnych robót przez lat piętnaście, a po ich ukończeniu na osiedlenie na zawsze w Syberji.

— Wczorajszy dzień należy do najpiękniejszych z tegoroaznej zimy. W południe zwłaszcza mróz dochodził zaledwie 3 stopni. Powietrze było spokojne a niebo zupełnie czyste. Dodajmy do tego, że to była niedziela i że sanna jest wyborna, a nie będziemy się dziwić, że Aleje Ujazdowskie roily się od sanek, na czem najwięcej zyskała Dolina, gdzie na koncercie zebrało się mnóstwo osób. Zauważyliśmy przytem, że największy ruch trwał mniej więcej od godziny w pół do 5-tej do w pół do 6-tej, to jest już w chwili zmroku. O tej bowiem porze nie można było nigdzie w mieście dostać sanek. W południe zaś, gdy czas był najprzyjemniejszy, po ulicach i na placach stało

dość wolnych sanek. A jednak spacer przedobiedni jest pod każdym względem przyjemniejszy i korzystniejszy dla organizmu niż poobiedni i to zaraz po zjedzeniu. Zapewne jednak gospodarsko - obiadowe zajęcia pań naszych są w tym razie niepokonaną przeszkodą.

— Wczorajsza druga maskarada odbyła się w większym już komplecie, niż smutnej pamięci jej poprzedniczka. Chcących się bawić zebrało się do dwustu, a między nimi znalazł się nawet żyd—usiłowujący bezskutecznie zabawiać siebie i innych tańcem. Lepsiej powiodło się w tej mierze Jndjanie i Charlemagne, których zgromadzeni w sali Rozmaitości płacili oklaskami i serdecznym śmiechem. Smutno tylko wyglądały bufety—pozbawione gości. Trzecia dopiero maskarada zajaśnieje pełnią—sal i humorów.

— W sobotę salony Resursy Obywatelskiej, rzęście oświetlone, otwały się dla osób przybywających na bal w dniu tym wydany. Dam tańczących nie wiele się zebrało, albowiem do kontredansa stanęło par 22, mimo to jednak bawiono się ochoczo do godziny 3-ej rano. Orkiestra p. Lewandowskiego umieszczona na galerji dodawała otuchy tańcom. Na sobotnim balu kolor biały najsilniej był reprezentowanym, w braku świeżych mód paryżkich, zeszłoroczne utrzymały się w zupełności. Osób w ogóle było około 150.

— Szereg zapowiedzianych odczytów w lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych, rozpoczął w sobotę p. Dr. Aleksander Weinberg. Przedmiotem odczytu była część technologii traktująca o oświetlaniu i materiałach do tego służących. Prelegent skreśliwszy pokrótce ogólne pojęcia tej gałęzi wiedzy ludzkiej, przeszedł do przedstawienia historycznego rozwoju przyrządów do oświetlania. Poczynając od starożytnej lampy, w której kłaczki lnu umaczanego w żywicy lub w tłuszczach zwierzęcych świeciły migotliwym światłem, aż do ostatnio wynalezionnej pekiny, wchodzącej w użycie, prelegent zatrzymywał się nad każdym rodzajem oświetlania i licznymi doświadczeniami popierał słowa wykładu.

Między innymi p. Weinberg wielkie pochwały oddawał pekinie i rokował temu wynalazkowi znakomite powodzenie, zwłaszcza że produkt ten otrzymuje się tu na miejscu, co wpływa niepoślednio na podniesienie dobrobytu krajowego.

Pod koniec odczytu prelegent wspomniął o najnowszych usiłowaniach Herzoga, polegających na paleniu się benzyny w prądzie przepuszczonego tlenu. Szkoda tylko, że nie przytoczył prac p. Tossie du Motay, które jakkolwiek dotąd nieuwieńczzone pożądanym skutkiem, posłużyły jednak za punkt oparcia dla prób Herzoga, jak się zdaje bardzo pomyślnie wykonanych. W ogóle odczyt zalecał się jasnością wykładu i czystością języka.

Słuchaczy na prelekcji zebrało się około stu, między temi trzy kobiety.

— Wyszedł z druku „Kalendarz ścienny,“ ozdobny, nakładem Składu materiałów piśmiennych, rysunkowych i galanterji, Władysława Bednawskiego. W winiecie znajdują się przedmioty, które są do nabycia w tymże składzie, a u dołu wystawa tegoż. Jest to rodzaj anonsu, mogącego ozdobić ścianę.

— W roku 1869 urodziło się dzieci 11341, a zmarło osób 12279.

— Wczoraj o godzinie 8 zrana w zabudowaniach

szkolnych obok kościoła Ś-go Krzyża, rozpoczął się kurs nauk w Szkole handlowej.

— Onegaj sessja Przułków dla wychodzących ze szpitali odbyła się pod prezydencją p. Karola Szlenkera Vice-Prezesa. Ze sprawozdania działalności tego przytułku pokazuje się, że od d. 10 października r. z. po koniec grudnia tegoż roku znalazło tam pomieszczenie osób 54, które razem przebyły tam dni 376, czyli średnio na 1 osobę dni 7. Obecnie atoli z powodu zwiększonych mrozów przytułek ten, dziś prawie jest przepięniony. W sobotę to jest d. 7 b. m. z rana znajdowało się osób 26. Teraz to dopiero, gdy mróz silny ścisnął, pokazało się całe aktualne dobrodziejstwo jakie z pomienionej instytucji ubodzy naszego miasta osiągają. Na tejsze sessji postanowiono jeszcze porcję dzienną chleba na jedną osobę podnieść z pół funta na trzy ćwierci. Dowód to dbania oddziału o ubogich potrzebujących dachu, ciepła i pożywienia—a jednocześnie i dowód zaufania, ze strony Zarządu do publiczności warszawskiej. Niewątpliwie ze zwiększeniem się wydatków, zwiększy się także i hojność ludzi, którym niedole ubogich bliźnich leży na sercu.

— Wczoraj o godzinie 2ej z południa liczne grono znajomych, przyjaciół i kolegów odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zmarłego ś. p. Jana Hornziela, b. skrzypka orkiestry Teatrów Warszawskich. Przy wyprowadzeniu ciała z kaplicy przy ulicy Mylnej, orkiestra pod dyрекcją pana Adama Münchhejmera odegrała marsz żałobny, kompozycji dyrektora. Był to artysta, który kochał szczerze sztukę i wytrwale przez lat przeszło dwadzieścia pracował w obranym zawodzie. Na tym padole leż i uśmiechów, przeżył lat pięćdziesiąt kilka.

— Na wczorajszym koncercie orkiestry pp. Lewandowskiego i Kuhnego zapewne skutkiem licznych publicznych i prywatnych wieczorów tańczących jakie onegdaj miały miejsce, publiczności nie było tak wiele jak zazwyczaj. Tym jednak co byli obecni wyszło to na dobre, bo zwrotnikowa zazwyczaj temperatura przy przeludnieniu sali, wczoraj była tylko umiarkowaną. Można więc było swobodniej i z mniejszem utrudzeniem napawać się melodjami walców, polek i mazurów, które w obecnej karnawałowej porze są, przyznać trzeba zupełnie na dobre.

— Repertoar Teatrów Warszawskich na tydzień następny zapowiada w Teatrze Wielkim w poniedziałek i środe „Rigoletto,“ we wtorek „Halke,“ w piątek „Afrykanke“ i w sobotę przedstawienie opery włoskiej. Teatr zaś Rozmaitości od czwartku codziennie do końca tygodnia zapowiada „Margrabiego de Villemer.“

— Biletów z powinszowaniem Nowego roku miejską pocztą przesłano więcej 4,000, rachując po kop. 3, wyniesie to blisko 130 rsr.

— Włocławska powiatowa Rada publicznej dobroczynności ogłosiła licytacje na dostawy dla szpitala Śgo Antoniego w Włocławsku, a Rada gubernjalna siedlecka dla szpitala Stej Marji.

— W miesiącu grudniu r. z., z przedstawionego raportu na postępowaniu Oddziału tanich Kuchni—w kuchni Izraelskiej przy ulicy Dzikiej rozprzedano obiadów całych 848—półowicznych 1,972. Z tych zjedzono na sali cał. 275, pół 1,565, wydano na miasto cał. 90, pół 407, abonamentowych 483, czyli w ogóle obiadów całych 1,834. Wypada więc przecięciowo dziennie obiadów całych 70⁷/₁₃.

— W Wiedniu wyszła książka p. Bratrancka p. t. „Zwei Polen in Weimar,“ czyli dwaj polacy w Weimarze; główną jej treścią są listy Odyńca, o obchodzie osmdziesiątych urodzin Goethego, którego uczestnikami byli między wielu znakomitościami wszystkich prawie narodów Mickiewicz i Odyniec. P. Bratranck daje tam również pogląd na rozwój piśmiennictwa polskiego, w pierwszych dziesiątkach lat bieżącego wieku. Krytyka niemiecka przychylnie i z uznaniem przyjęła tę pracę.

— Od pewnego czasu w okolicach Kiele słycać o pojawiających się wilkach porywających gęsi, kury a nawet jako fakt podajemy, że we wsi Szewce wilk zakradłszy się wykopany przez siebie otworem do chlewu włościanina, udusił 6 owiec, z których jedną tylko zjadł.

— Redakcja „Gazety Lekarskiej“ przy numerach pisma swego, dodaje arkuszami dzieło: „Dzieje Szpitali“. W Nrze 28 Gazety (onegdajszym), ukończono już pierwszy tom tego dodatkowego wydawnictwa.

— Z dniem wczorajszym skończyły się ferje zimowe w tutejszych zakładach naukowych rządowych.

— Onegdaj, w domu successorów Neugebauerów, na rogu ulicy Szpitalnej i Placu Dzieciątka Jezus, zdarzył się smutny przypadek samobójstwa. Wilhelma Kaźmirusa, obywatela, znaleziono powieszonoego we własnem mieszkaniu. Przyczyną samobójstwa, jak wyjąśnia list zostawiony, były interesa majątkowe.

— Straty z pożaru czwartkowego w fabryce braci Polakiewiczów, przy ulicy Bonifaterskiej, wynoszą rsr. 4,600.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od T. O. R. rs. 10 na światło przed statua Matki Boskiej na Krakowskiem-Przedmieściu; od członków Klubu strzeleckiego rs. 30 na drzewo dla biednych mieszkańców miasta Warszawy do uznania Redakcji.

+ Ś. p. Leonard **Gołombowski** b. kassjer b. urzędu konsumcyjnego ostatnio emeryt, przeżywszy lat 61, w dniu 7 stycznia r. b. przeniósł się do wieczności we wsi Grabowcu pod Międzyrzecem. Pograżona w smutku żona wraz z córką i zięciem, zawiadamiają Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, że pochowanie zwłok zmarłego nastąpi w dniu 11 stycznia r. b. o godzinie 10 rano na cmentarzu miejscowej parafii. —139—

+ Dnia 9 stycznia o godzinie 3 z rana, po długiej i ciężkiej chorobie, Mania **Galoff** zakończyła życie przeżywszy lat 8. Stroskana matka wraz z familją zaprasza Krewnych i Znajomych na exportację zwłok z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz powązkowski w dniu 11 b. m. t. j. we środę o godzinie 3 po południu odbyć się mającą. —143—

+ W dniu 9tym b. m., o godzinie 3ciej z rana, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie w wieku lat 32, ś. p. Jan **Lukaszewski**, Urzędnik Banku Polskiego. Pozostała wdowa wraz z małoletnią córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na eksportację zwłok jego, odbyć się mającą w dniu 11 b. m., t. j. we środę, o godzinie 2giej po południu, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski. —147—

—Donoszą nam, że w tych dniach w Wenecji, umarł na słabość piersiową **Duniecki**, rodem w Krakowa. Zmarły skomponował operetkę pod tyt: „Paziowie Marysienki,“ w której widnieją blaski rzeczywistego alentu. Żył lat przeszło 30.

— W dniu 19 grudnia z. r. umarł ksiądz Alexander **Ziamba**, przełożony klasztoru częstochowskiego.

—103—

— Dnia 29 grudnia w mieście Ostrołęce, zmarła Joanna z Kołdowskich **de Hajgeli**, wdowa po Urzędniku byłej Komissji Województwa kaliskiego, w wieku lat 80.

—82—

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant **Semeha**, z Petersburga; Jenerał-Major **Kaden**, z zagranicy. Jenerał-Major ksiązę **Szachowską**, wyjechał za granicę.

— W Niżnym Nowogrodzie i w pobliskich jego okolicach, ostatniemi czasy urządzono kilka młynów parowych. W samem mieście na brzegu Oki, w pobliżu spichrzów solnych, zbudował niedawno młyn parowy kupiec Baszkirow. O 20 wiorst od Niżnego przed czterema laty urządzonym został przez kupca Bugrowa ogromny młyn pomiędzy brzegiem Oki a niżogrodzko-moskiewską koleją żelazną. Miejsce to nadzwyczaj dogodna. Drugi młyn p. Bugrowa znajduje się naprzeciwko Niżnego, za Wołgą. Zamierzają zbudować jeszcze kilka młynów parowych pod Niżnym. Można oczekiwać, że wkrótce Niżni Nowogrod, pod względem młewa, jeżeli nie prześcignie Kazania, to niezawodnie z nim się zrówna. W ogóle powiedzieć można, że Niżni Nowogrod, równie w porządku zewnętrznym, jak i pod względem handlowo-przemysłowym wzrasta, jak to mówią, nie dniami, lecz godzinami. Przed 25 laty (1845), naprzykład, było w nim tylko 224 domów murowanych, teraz zaś 692, to jest już więcej niż w Kazaniu. Jarmark też corocznie wzrasta. Pod względem dochodów, po stolicach: Odessie i Rydze, Niżni jest pierwszym miastem w Rosji (225,000 rubli rocznego dochodu) — lecz to nie z jarmarku: na jarmarku miasto zyskuje mniej niż 10,000 rsr. (Mosk. Wied.)

— Zamiecie śnieżne podczas dni ostatnich wywracają porządek na kolejach żelaznych. Petersburska i moskiewska poczta, prawie o całą dobę do Kijowa się spóźniają; odesska od trzech dni wcale nie przychodzi. Jeden pociąg wyszedłszy z Odessy 11 (23) Grudnia, nie doszedłszy do Żmerynki, zabrnął w śniegu na stacji Kodyma, pomiędzy Birzula i Żmerynką. 800 ludzi oczyszcza linją kijowsko-brzeską, lecz co potrafią oczyścić, to zamieć ciągle trwająca znowu ją zasypuje i 14 (26) grudnia jeszcze nie było wiadomo, kiedy przybędzie pociąg z 11 (23) grudnia. Od 10 (22) grudnia żaden pociąg z południa do Kijowa nie przybył i z Kijowa na południe nie doszedł: wszystkie uwięzły na stacji Koziatyn. „Kijewlanin“

— Jenerał-gubernator Syberji Wschodniej podał do ministerjów właściwych wnioski tyczące się kwestji i zastosowania reformy włościańskiej do włościan skarbowych gubernji syberyjskiej. „Mosk. Wied.“

— W Tyflisie p. Iwanów założył księgarnię i czytelnię. „Kaukaz“

× W tych dniach umarł w Bochni Dr Antoni **Głuszak**, bardzo zdolny lekarz. (Przeg. Lek.)

× Drukarnia rządowa we Lwowie została zamknięta z Nowym rokiem i pójdzie na sprzedaż. Druki rządowe dawniej tam bite, oddane zostały w przedsiębiorstwo prywatne. (Gaz. Lw.)

× Obecnie panuje w Londynie tak sroga zima, ja-

kiej z dawna nie pamiętają. Śnieg leży w ulicach londyńskich od kilkunastu dni. (Ind. Bel.)

× Od 4-go b. m. począwszy, pociągi towarowe na kolei prusko-wschodniej, zaprzestały na dwa tygodnie kursować, z powodu transportów wojska i amunicji.

(Danz. Ztg)

× Udzielono koncesyj na kolej żelazną z Węgry do Chojnic, wszelako nie otrzymano jak się zdaje zapomogi rządowej.

(Pos. Ztg)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Jenerał Faidherbe zapowiada żołnierzom swoim rozpoczęcie działań wojennych, skoro tylko nadejdą dla armji zapasy żywności i amunicji. Należy się rzeczywiście spodziewać wznowienia ataku ze strony Francuzów, którzy na bezczynności nie zyskać nie mogą i przy obecnem położeniu Paryża, wszystko co mają na kartę stawili powinni. Armja północna ma tak dobre stanowisko w czworoboku północnym i stosunkowo jest o tyle silną, że gdyby ją nawet spotkać miała klęska, skutkiem jej nie byłoby nigdy wydanie w ręce pruskie Artois i Flandrii dwóch prowincyj niesłychanie ważnych i pod militaryjnym i pod ekonomicznym względem. Wódz działający przeciornie może nie narażając swej dobrej sławy, wystąpić znowu z czepnie; a działania jego przy największem nawet niepowodzeniu będą miały ten skutek, że odciągną siły nieprzyjacielskie od innych teatrów wojny, gdzieby ich zjawienie się zmieniło szanse mniej więcej pomyślne dla Francji.

Ale odsieczy z działań Faidherba Paryż spodziewać się już nie może. Bitwy pod Amiens, Pont-Noyeles i Bapaume, dostatecznie to wskazują. Gdyby Francja południowa w październiku już posiadała te obozy instrukcyjne jakie w niej założono dopiero w grudniu, dziś możnaby mieć znowu z jej kontyngensów 50,000 żołnierzy zdolnych do boju, a siła ta wrzucona do Hawru, pociągnęłaby za sobą bez rozlewu krwi, zupełne ustąpienie Prusaków z Normandji. Nic innego wtedy niepozostawałoby im do zrobienia. Francuzi poszliby biegiem Sekwany ku Paryżowi, ze skrzydłem wyciągniętem ile możności na wschód, aby podać rękę Faidherbowi, którego obowiązkiem w takim razie byłoby zwrócić się na południo-zachód dla ustalenia taktycznego związku z nowym korpusem. Połączone siły dałyby 100,000 ludzi, armję dość potężną, aby mogła myśleć o odsieczy i rzeczywiście ją wykonać. Lecz Francja nie posiada widać jeszcze gotowego żołnierza po za armjami Bourbakiego i Chanzego północną i wschodnią. Może być także, iż posiłki jakie już czas było przygotować wyprawiono ku Chanzemu, poruczając mu stanowczo żądanie wspomnienia silnie teraz zagrożonej stolicy. — Podróż Gambetty może zostawać w związku z tym na nowo podjętym planem.

Ważną jest niesłychanie wiadomość nadeszła do Brukselli, że Bourbaki stoi z armją swą, a przynajmniej ze znaczną jej częścią w Chalons nad Saoną, już za Autun biorąc na uwagę kierunek wschodni w którym jenerał zdążać musiał z nad Loary na nowy plac boju. Jeżeli do tych 40,000 które stoją pod Riez niedaleko od Nesoul i wojsk stanowiących prawe skrzydło francuzkie, przeciwko Treskowowi dodamy jeszcze z jakie choćby tylko 30 tysięcy Bourbakiego powstanie siła, która może już poważnie przedsięwziąć odebranie Prusakom południowej Lotaryngji i zniesienie oblężenia Belfortu. Przy tych stanowiskach ja-

kie zajmuje środek i prawe skrzydło francuzkie, lewe na którym postawiony być może bądź Garibaldi bądź Bourbaki otrzyma przeznaczenie obejścia Prusaków skoncentrowanych jak się zdaje pod Vesoul—od strony Langres. Obejście to miałyby rozstrzygające znaczenie, wątplić należy, aby Prusacy wystawili się na zupełną klęskę jakaby ich w razie dokonanego obejścia spotkać musiały. W powyższej hipotezie cofną się on jak najprędzej do Epinal, wydając Francuzom źródła Marny, Saony i Mozy. Oblężenie Belfortu byłoby wtedy *ipso facto* zniesione.

(Le Nord „Die Presse.“)

Skład hiszpańskiego ministerjum zagranicznego d. 4-go b. m., dowodzi kómpromisu trzech frakcji wielkiego liberalnego stronnictwa; każda bowiem z tych trzech frakcji liczy prawie równą cyfrę reprezentantów, między którymi nie ma osobistości stojących względem siebie w zbyt drażliwej sprzeczności. W ogóle przeważa odcień zachowany.

(Nord. Allg. Ztng.)

Bez względu na krótkie odwiedziny króla Wiktora Emanuela do nowej stolicy Włoch, wjazd uroczysty monarchy odbędzie się w zapowiedzianym porządku, podobno w towarzystwie całego dworu i akredytowanego przy nim Ciała dyplomatycznego. Komissja do senatu i Izby deputowanych którym powierzono wyszukanie lokalów na posiedzenia, przybyły do Rzymu. Oprócz tego w wiecznem mieście mianowana została przez ministra robót publicznych pana Gadda, komissja mająca na celu zbadanie ważnej kwestji uregulowania Tybru,—kwestji nie równie więcej naglącej po ostatnim wylewie tej rzeki. (N. fr. Pr.)

Według wiadomości podanych ze Wschodu przez „Ind. Belge“, stan rzeczy w Arabji nie jest bynajmniej tak niebezpieczny dla rządu tureckiego, jak to wnoszono z innych informacji. Wojska garnizonowe w połączeniu z posiłkami będącymi pod ręką, są podobno w możności trzymania powstańców w szachu aż do nadejścia większych sił z Konstantynopola. Wicekról egipski oddał też wojska stojące w Egipcie do rozporządzenia sułtana. (Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Bruksella 5-go.— W sferach francuzkich utrzymują, że Faidherbe z powodu nadzwyczajnych zasp śniegowych nie może korzystać ze zwycięstwa i ścisnąć nieprzyjaciela. Bourbaki stoi z wojskiem pod Chalons nad Saoną. Trochu utrzymuje Paryż w spokoju.

Lille 5-go.— Dziś lekka utarczka pod Guise w okręgu Vervins w depar. de l'Aisne. Armja północna po bitwie d. 3 b. m. cofnęła się na kwatery pod Noyelles w okolice Cambrai. Jenerał Faidherbe wydał rozkaz dzienny, w którym dziękuje armji za okazaną waleczność, wytrwałość i odniesione zwycięstwo i przyrzeka im uzupełnienie zapasów żywności i amunicji dla umożliwienia dalszych operacji.

Bruksella 6-go.— Niezadowolenie z Trochu wzmacnia się w Paryżu. Panuje obawa demonstracji ludowych. Dzienniki dopominają się nieustannego działania.

Bordeaux 6-go.— Gambetta wyjechał do armji jenerała Chanzy.

Bordeaux 5-go.— Z Arras pod d. 4 b. m. donoszą: Armja północna opuściła d. 2 b. m. Baurains pod Arras i tegoż samego dnia napotkała nieprzyjaciela na linii Courcelles, Ervillers i Mory. Wszczęła się mor-

dercza walka, trwająca od godziny 9-tej rano do zapadnięcia nocy. Rezultat bardzo był zadawalniający na prawem skrzydle, nierozstrzygnięty na lewym i w środku. Bitwa wznowiona została wczoraj (3 go) i z zaciętością toczyła się przez cały dzień. Nieprzyjaciel zupełnie pobity i odpędzony aż do Bapaume. Wiele miejscowości wzięliśmy z bagnetem w rękę. Straty nieprzyjaciela dotkliwe. Dobrą postawę zachowuje gwardja ruchoma, męźnie znosząca wielkie mrozy i przykrą nader kampanję.

Berlin 5-go.— Wiadomość o rozpoczęciu bombardowania Paryża (fortów) sprawiła tu wielką radość. Hindersin komendant artylerji nakazał zaopatrzyć każde działo w 500 nabojęw, każdy żołnierz otrzymuje prowiant na 12 dni. Z Kiel odszedł pod Paryż oddział z 50 pionierów i 30 majtków przeznaczony do czynności z minami podwodnymi. W St.-Cyr na zachód od Paryża, znaleziono wyborny plan Rasztadtu zdjęty podczas zatargów o Luksemburg.

Londyn 6-go.— „Globe“ dowiaduje się z dobrego źródła, że transporta broni do Francji idą ciągle nieprzerwanym biegiem. 120,000 sztuk wysłano od września do grudnia, pod właściwymi deklaracjami, daleko więcej odeszło jako „towary żelazne.“

Havre 6-go.— Armja Hawru cofnęła się wczoraj do St. Romain. Nieprzyjaciel wykonał dziś rekonans w stronę Aubin Routot.

Lille 7-go.— Podług wiadomości z Cambrai wojska niemieckie stoją znowu w okręgu Cambrai, pokazują się nawet pod samą twierdzą na odległość strzału. Jenerał Robin dowodzący drugą dywizją 22-go korpusu ogłosił raport o bitwie pod Bapaume. Powolność marszów przyczyniła się do tego, że w d. 2 b. m. wależono małemi siłami i nie zdołano odnieść doraźnych korzyści. Nowe pułki nieszczęśliwie się pokazały. Wielu oficerów zostanie usuniętych.

Londyn 5-go.— Armja Chanzego znajduje się w pochodzie ku Paryżowi.

Londyn 5-go.— Tutejsze stronnictwo demokratyczne przygotowuje uroczyste przyjęcie dla Favra, wrazie jego przybycia na konferencję. Dziś odbyły się tu dwa meetingi sympatyczne dla Francji. Dopomniano się nanieh uznania Rzeczypospolitej i skorzystania z konferencji dla przyprowadzenia do skutku pokoju między Prusami i Francją.

Berlin 6-go.— Na stacji drogi żelaznej w Neuss zatrzymano 200,000 kos prestych przeznaczonych do Antwerpji. Domyślają się tu, że zostały one zamówione przez Francuzów, którzy chcieli niemi wależyć.

Bruksella 6-go.— Faidherbe był wczoraj w Lille. Wkrótce wystąpi znów zaczepnie.

Bordeaux 6-go.— Zarządzono śledztwo w sprawie opuszczenia Rouen. Favre czeka na wyraźne zaproszenie Anglii, aby pojechać na konferencję. Przy ujęciu Durance do Rodanu rozłożono obóz na 150,000 wojska.

Lille 6-go.— Główna kwatera francuzka znajduje się Boisieux na południe od Arras. Straty nasze w d. 2 i 3 wynoszą 4,000 ludzi.

Karlsruhe 6-go.— Dodatek nadzwycz. do „Karlsruher Ztg.“ Telegram od jenerała Glüemera: Vesoul 5-go. Nieprzyjaciel stał dziś w sile 40,000 ludzi pod Rioz na drodze z Vesoul do Besançon. Rekonansy nieprzyjacielskie ku Vellefaux na północ, od Rioz zostały odparte przez 1½ brygady, 2 baterje i 1 szwadron.

Nieprzyjaciel stracił 1 oficora i 34 żołnierzy wziętych do niewoli. Nasze straty nie znaczące.

Bruksella 6-go.— Monitor francuzki z 31 grudnia r. z. zamieszcza dekret, nakazujący poszukiwanie w domach prywatnych broni porzuconej przez maruderów. „Gazette de France“ potwierdza wiadomość o rozruchach w Bernay w Normandji. Powód do nich dał rozkaz jenerała komenderującego w tem mieście, aby gwardja narodowa cofnęła się przed nadchodzącymi Prusakami do Lisieux dalej na zachód. „Constitutionnel“ z 1 b. m. donosi, że moratorium dla weksli przedłużono jeszcze o jeden miesiąc.

Saarbrücken 4-go.— Z Wersalu 2-go.—Forpoczty pruskie pod Paryżem schwytały kapitana wolnych strzelców, przy którym znaleziono ważne bardzo papiery. Ks. Albert (ojciec) niebezpiecznie zachorował w Maintenon.

Londyn 5-go.— „Times“ mówi, że Juljusz Favre oświadczył Washburnowi, iż nic nie wie o konferencji i nie wydali się z Paryża.

Berlin 5-go.— Mer Wersalu Rameau z trzema radcami municypalnymi aresztowany został za uporną niechęć urzędzenia magazynów z żywnością na czas czterotygodniowy.

Bruksella 5-go.— Tissot zastąpi Favra na konferencjach londyńskich. Były poseł francuzki w Stuttgardzie ogłasza akt oskarżenia przeciwko Gramontowi byłemu ministrowi spraw zagranicznych.

Londyn 6-go.— „Times“ przemawia za wysłaniem Thiersa, na konferencje londyńskie, gdyż Favre uważa za obowiązek swój w obecnych okolicznościach nie wydaleć się z Paryża. Anglja chciałaby koniecznie widzieć Francję reprezentowaną na konferencjach. Jeżeli dotychczas nie uznała Rzeczypospolitej, to tylko dlatego, że prawnie Rzeczpospolita jeszcze nie istnieje.

Bordeaux 5-go.— Odezwa rządowa z dnia 2 b. m. wzywa obywateli kraju, aby podatki przypadające na rok bieżący starali się składać do kass rządowych przed zwykłemi terminami poboru.

Bordeaux 5-go.— Raport Faidherbe'a o bitwie pod Bapaume. Po bitwie pod Pont Noyelles (23 z. m.) armja opuściła linję Skarpy i stanęła na kwaterach przed Arras. D. 2 b. m. wyruszyła na nieprzyjaciela, rozłożonego obozem na około Bapaume. 2-a brygada 1 dywizji 22-go korpusu odebrała nieprzyjacielowi wsie: Archiet le Grand i Beaucourt, pierwsza dywizja 23-go korpusu pomimo cudów wależności nie mogła zdobyć wsi Behagnies, ale Prusacy obawiając się oskrzydlenia skutkiem zajęcia Achiet, sami opuścili w nocy, dzielnie bronioną przez cały dzień pozycję. D. 3 b. m. z brzaskiem dnia bój rozpalił się na całej linji. Pierwsza dywizja 23-go korpusu wzięła wsie Saignies i Favreuil. Jednocześnie 2a dywizja 22-go korpusu wśród zaciętej walki wkraczała do wsi Brevillers około której toczyła się bitwa i zdobywała energicznie bronione pozycje za tą wsią; między innymi wzięła Avesnes-le-Bapaume. Pierwsza dywizja 22-go korpusu w tym samym czasie opanowała Grevillers, Liguy i Tilloy. O godz. 6-tej wieczorem spędziliśmy Prusaków z całego pola walki, które pokryte było ich trupami. Wielu ranionych pozostało w miejscowościach zdobytych przez nas, nadto w ręce nasze dostała się pewna ilość jeńców. W zapale walki kilka pomniejszych oddziałów wpadło na przedmieścia Bapaume, w którym oszańcowani byli Prusacy. Ponieważ nie mieliśmy zamiaru zdobywać miasta z narażeniem

go na zniszczenie, przeto pomienione oddziały w nocy odwołano. Armja cofnęła się na stanowiska od Adinter do Boyelles między Arras i Bapaume, nie mogąc znaleźć dogodnego pomieszczenia w okolicy samego Bapaume zniszczonej zupełnie przez dwa dni walki.

Bazylea 5-go.— Bombardowanie Belfortu trwało bez przerwy do 2go stycznia, nie zrządzając żadnych rzeczywistych szkód w fortyfikacjach, które są prawie nienaruszone. Moralny i materialny stan fortocy doskonały; żywności starczy jeszcze na 3 miesiące.

Bordeaux 5-go.— Z Paryża 3-go (balonem spadłym w Mortagne). Bombardowanie fortów wschodnich nie zrządziło wielkich uszkodzeń, co bomby pruskie we dnie zniszczyły, to w nocy naprawiono. Ludność wcale się bombardowaniem nie przeraziła. Straty wojska wynoszą 230 ludzi; duch jego wyborny. Dzienniki depominają się działań zaczepnych. „Journal Officiel“ zamieścił artykuł mówiący, że rząd idąc ręką w rękę z ludnością, odrzuca wszelką myśl kapitulacji. Artykuł ten sprawił doskonałe wrażenie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 8 Stycznia godz. 1 z południa.

Wersal 6-go.—Urządowe z telegramu króla do królowej Augusty: Wczoraj temperatura z 9 stopni zimna przeszła na 1 stopień ciepła, dziś zupełna odwilż i 7 stopni ciepła, przy pięknej pogodzie. Ostrzeliwanie przywiodło fort Issy do milczenia. Wszędzie jest widocznem dobre działanie. Nasza strata: ranionych 3 oficerów i 10 ludzi, zabitych 4. Wilhelm.

Wersal 6-go.—Pod Paryżem żywy ogień artylerji obłężniczej przeciw południowym, wschodnim i zachodnim fortom, z dobrym skutkiem prowadzą się dalej. U generała Werdera, na południe od Vesoul, zaszły rozmaite utarczki przednich straży, w których wzięto 200 jeńców.

Warszawa d. 9 Stycz. godz. 11 m. 30 z rana.

Wersal 7-go.— Wiadomość urzędowa. Do królowej Augusty. Wczoraj książę Fryderyk Karol, który udał się przez Vendôme, przeciwko armji generała Chanzy naprzód się posuwającej, odparł napotkane przednie straże, i ścigał je. Ostrzeliwanie pomyślnie się tu odbywa. Straty niewielkie. Powietrze mgliste. Wilhelm.

Wersal 7-go w nocy.—6-go dywizje wysłane przeciwko armji generała Chanzy, przeszły przez Vendôme i trafiły na dwa znajdujące się tam korpusy, które zostały po gwałtownej walce wyparte przez Arsy. Pozycja ta równie jak Montoire zostały zdobyte. Straty nasze znaczne.

Pod Paryżem w ciągu 7-go, ogień obłężniczej artylerji przeciwko fortyfikacjom na południu, wschodzie i północy nie ustawał. Skutek pomyślny.

Fort Issy i przyległe baterje, jak również

fort Vanous, czasowo milczały. Straty nasze dzisiejsze i wczorajsze wynoszą około 20 ludzi.

v. Podbielski.

Bordeaux 8-go.— W bitwie z 6-go oddział armji loarskiej Joblega został odparty. Jenerał Curten z posiłkami odebrał wszystkie pozycje, odparł nieprzyjaciela, który poniósł straty.

Madryt.— W Bazja, w prowincji Granada, wybuchło republikańskie powstanie.

Bordeaux 7-go.— Prusacy zajęli znów wczoraj Auxerre. Oddział pruski pod Briare rozbity został przez piechotę marynarki. Prusacy stracili około 200 ludzi.

Bordeaux 8-go.— Wiadomość urzędowa. Depesza do prefektów. Według ogólnych sprawozdań o bitwie z 6-go b. m., jenerał Jodffroy zmuszony był opuścić kilka pozycji nad Loarą, zaś jenerał Courten jednocześnie odparł nieprzyjaciela. Wczoraj znaczne siły nieprzyjacielskie napadły na przednie straże w okolicy Vendôme około Villenrocher. Z tego powodu przyszło do niewielkiego starcia, w którym zabraliśmy jeńców. Donoszą o napadach kawalerji nieprzyjacielskiej w departamencie Eure.

— Pracownia wyrobów snycerskich i pierwszy na Warszawę **Skład Główny ramek do fotografii J. Karwowskiego**, mieści się obecnie wprost Saskiego Placu Nr. 389, a nie na Nowym Świecie, zkąd został przeniesionym.

— Doktor **Edmund Cwierzakiewicz**, lekarz wolno praktykujący, mieszka stale w mieście powiatowem Rypinie; przyjmuje chorych u siebie codziennie z rana do godziny 10tej, po południu od 2giej do 3ciej; biednych leczy bezpłatnie. (1—3) —113—

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. — Przyjmuje chorych od godz. 8ej do 10ej z rana i od 3-iej do 5-iej po południu. — Biednym udziela rady bezpłatnie. — Z innymi chorobami, pacjentów i dzieci, przyjmuje wieczorem. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, nowy 67, w domu Sejdlera. — **J. Bagieński.** (1—3) —118—

— W nowo urządzonej Szkole prywatnej męzkiej przy ulicy Elektoalnej Nr. 43, przyjmuje się na drugie półrocze uczniów przychodnich i pensjonarzy. Mam honor zawiadomić przytem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że głównie przygotowuję do Gimnazjum.

— 108 — Przełożony **A. L. Pigłowski.**

Po rs. 1 kop. 65 oprawia w Złocene ramy kompletnie. **Reprodukcje „Biwak“** z r. 1870, w Czarne po rs. 1 kop. 25.

Reprodukcje „Wandy“ z r. 1869, w złocene po rs. 2 w Czarne po rs. 1 kop. 50.

Reprodukcje z lat poprzednich, po rs. 2 kop. 50, w ramach złoczonych, w Czarne po rs. 2.

Oprócz „**Wit-Stwosz**“ i „**Urszulke**“, które po cenie rs. 1 kop. 60 w złocene, a w czarne po rs. 1 kop. 25, oprawia **poziotnik Ram Credo.** Krakowskie-Przedmieście Nr 12 nowy, wprost kościoła Ś-go Krzyża.

Ostrygi Ostendzkie,

otrzymuje codziennie Skład **Sowińskiego i Szulca**, (dawniej **E. Koelichen**), przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (27-30) -9323-



Z Piątku na Sobotę, zginęła suka z rassy psów z gór S-go Bernarda, duża, roku jeszcze niemająca. Kto takąwa odprowadzi do Zamku pod Blachę, lub udzieli wiadomości gdzie się znajduje, otrzyma stosowną nagrodę. W razie zatrzymania takiej samowolnie, będzie pociągnięty do odpowiedzialności. (1-2) - 146 -

Jest zaraz do sprzedania MAGAZYN MÓD,

ze wszelkimi utensyljami doń należącymi, za rs. 135. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. (1-2) - 149 -

Niniejszem ostrzegam publiczność, ażeby nikt nie nabywał częściowo lub razem następujących pięciu weksli niewłaściwie wystawionych przezemnie, a tem samem żadnej wartości niemających, a mianowicie:

- Jeden na talarów pruskich 1000 w Kwietniu, płatny 17 Maja 1870 r.
- Dwa po talarów pruskich 600 w Maju, płatne we Wrześniu 1870 roku.
- Dwa po rubli sr. 600 w Listopadzie, płatne 1 i 8 Lutego 1871 r. - **A. Engelman** z Krośniewic, (1-1) - 132 -

Dwa Zegarki złote,

kryty i otwarty, są do sprzedania. Wiadomość pod Nr 533, wprost Zygmunta na Krakowskim-Przedmieściu w lokalu Nr 2, na 1-em piętrze. (1-1) - 134 -



SLYNNE ANATOMICZNE MUZEUM

H. Präuschera i Spółki,

otwarte codziennie, lecz tylko na krótki czas, od godziny 9ej z rana do 9ej wieczór dla dorosłych mężczyzn, w Zabudowaniu dawniej Teatru Rappo.

Licznym żądaniem czyniąc zadość, rzezczone Muzeum otwarte będzie co Wtorek, począwszy od dnia 10go b. m., od godziny 2ej po południu, wyłącznie tylko dla Akuszerok. (2-0) -110 -



Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic Hr. Berga i Włodzimierskiej.

D z i ś

dwa wielkie nadzwyczajne przedstawienia:

Daniel w lwiej jamie, wykona pogromca lwów P. Kreutzberg junior. Na zakończenie każdego przedstawienia odbędą się **ćwiczenia z Białym Abissyńskim Słoniem**, oraz **karmienie** wszystkich drapieżnych zwierząt.



Pierwsze przedstawienie o godzinie 4ej po południu.
Drugie przedstawienie o godzinie 7 1/2 wieczór.

(8-0) - 10312 -

Staruszka 80-cio kilkoletnia,

w szubie czarnej rypsowej, sukni koloru brązowego, w kapтурze czarnym i chustce wełnianej kraciastej na głowie, oraz z chustką białą czolo opasująca, wzrostu nizkiego, twarzy ściągłej, włosów szatyn z siwemi, oczu niebieskich, wyszła z domu w zeszyły Piątek, czyli w Święto Trzech Króli i do-tąd nie wróciła. Ktoby wiedział o tej osobie, raczy dać znać na ulicę Prosta, pod Nr 1241a (nowy 7), do właściciela domu (1-1) - 135 -

TEATR WIELKI.

Dziś: Opera Włoska **Rigoletto** (Abonament lit. A Nr 3)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Zięć Pana Poirier**. - O chlebie i wodzie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1870/1 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 52				
Dukaty Hol. rs. - k. - rs. 3 k. 52				
Obliگی skarbowe 100 rs. (od kup.)				
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	7	-	-
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	32	89	-
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	-	87	50
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	-	83	50
Obliگی Tow. Kredyt. Ziemskiego	99	83	99	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	75	73	23
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	-	-	-	-
Nowa Ros. pożycz. prem. z r. 1864	148	-	-	-
„ „ z r. 1866	145	-	-	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	-	-	69	-
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	-	-	-
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	-	-	-	-
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	-	-	-	-
Akcje Banku Handlowego Warsz.	-	-	-	-
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	-	-	-	-
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	-	-	-	-
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	-	-	-	-
5% Listy zastawne rossyjskie . .	108	-	-	-

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 17 1/2,
 Od Likwidacyjnych kop. 42 1/2,
 Od Listów Zastawnych nowych kop. 22 1/2,
 Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 136 1/2,
 Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 117 k. 22 1/2 rs. 117 k. -
 Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 92 rs. 7 kop. 90
 Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. - k. -
 Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 95 k. 10 rs. - k. -

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE. Termometr R. wskazywał: zimna stopni.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 7 Stycznia	10.7	7.9	6.6
„ 8 „	7.6	4.7	10.6
Dnia 7 największe zimno 11.1 st., najmniejsze 6.1 st.			
„ 8 „	11.0		4.3

Barometr dnia 7 spada, dnia 8 spada nieznacznie.
Wiatr dnia 7 panujący południowo-wschodni, dnia 8 południowo-wschodni.
 Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 13 3 R.; barometr nieznacznie wznosi się, wiatr południowo-wschodni.
 Wschód słońca o godz. 8 min. 9.
 Zachód słońca o godz. 4 min. 6.
 Długość dnia godz. 7 min. 57.
 Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 3.

Sprostowanie. - W Nrze 5 Kurjera Warszawskiego, w ogłoszeniu fabryki pod firmą **Henneberg et Czajkowski**, do której jako wspólnik wstąpił Pan Wilhelm Henneberg, podpis winno być **Bracia Henneberg et Czajkowski**, nie zaś jak to mylnie wydrukowano: Bracia Henneberg et Comp

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). - Дозволено Цензурою.

Redaktor, **Wacław SZYMANOWSKI**. Wydawca, **Gustaw GEBETNER**. **DODATEK.**

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Przyjacieli dzieci Nr. 1. wyszedł z druku i zawiera: Nauka moralności. — Modlitwa Pańska przez jednego z czytelników Przyjaciela Dzieci. — Trzy postanowienia. — Wzrost Pruss. — Wilk i kot (bajka naśladowana z Kryłowa) przez Adama Pługa. — Florencja. — Młodość i działalność Piotra Wielkiego, tłumaczona przez M. S. — Piękne czyny podane przez historję. Odwaga i poświęcenie. — Kościół (wiersz). — Wielkie wystąpienie (z drzeworytem). — Książka (wiersz) Józefa Cmielewskiego. — Dobre siostry. — Ptaszek i rybka (bajka) Franciszka Mikorskiego. — Filutka (z pięcioma drzeworytami.) — Rozmowy z mamą. — Rady dziadunia.

Tygodnik Mód Nr. 1. wyszedł z druku i zawiera: Na Nowy Rok. — Kartka ze spostrzeżeń fizjologicznych nad artystami i pisarzami, ułożona przez Edwarda Lubowskiego. — Zazdrość, moment dramatyczny przez Bogumiła Aspisa. — Przegląd muzyczny. — Przegląd teatralny. — Pamiętnik Waclawy przez Elżę Orzeszkową. — Mąż i żona powieść tłumaczona przez Palinę Wilkońska.

OPIEKUN DOMOWY,

pismo tygodniowe ilustrowane, wychodzić będzie w 1871 roku w **zwiększonym**, to jest dwa razy takim jak dotąd formacie. Obok tego prenumeratorowie, nadsyłający przedpłatę na rok cały do Redakcji, otrzymają w postaci premjum **Czytelnię domową**, która obejmie powieści znakomitej wartości przez **Michała Bałuckiego** pod tytułem **Zydowka** skróśloną. Książka ta o 300 stronicach druku, jednorazowie przesłaną zostanie wszystkim prenumeratorom całorocznym.

Tak znakomite powiększenie formatu i objętości „Opiekuna Domowego” przy utrzymaniu dotychczasowej ceny pisma t. j. 25 kop. miesięcznie, w Warszawie na rs. 1 kop. 20 (złp. 8) kwartalnie na prowincji, stawia wydawnictwo to w szeregu najtańszych, lietylko n nas ale i zagranicą. Spodziewać się należy, że publiczność oceni należyście niespekulacyjne pobudki wydawcy i przyjdzie z naturalną pomocą, zwiększając dotychczasowe dość znaczne kółko prenumeratorów tego wydawnictwa. Opiekun Domowy wspierany współpracownictwem zasłużonych osób na polu piśmiennictwa krajowego obejmuje następujące działy: Nauki moralne, Opisy geograficzne i podróże, Nauki społeczne, Wiadomości z nauk przyrodzonych stosowane do wszystkich prac technicznych, Rzemiosła, Przemysł, Handel, Powieści, Poezje, Dramata, Podania, obyczaje i charaktery ludowe, Zyciorysy, Przeglądy: literatury, sztuk pięknych i rzeczy bieżących, Rozmaitości. — Prenumeratę, bez pośrednictwa osób trzecich należy nadsyłać **wprost do Redakcji**, ulica Solna, Nr 715 w Warszawie.

(8-9)—9483--

ŁZY I UŚMIECHY

POEZJE

Antoniego Kolankowskiego,

Cena Rs. 1.

Skład Główny w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krak.-Przedmieście, Nr 1 nowy. (2-3) — 50 —

W dokończeniu pierwszej serji „**WIEDZY**,” wyszły:

„**O rozwoju stowarzyszeń handlowych,**”

przez Dra Endemana, Profesora Prawa na Uniwersytecie w Jena, przełożył Wł. Sabowski.

Cena Kop. 25.

„**Ludzka i Małpia Czaszka,**”

odczyt Rudolfa Virchowa, przełożył Bol. L.

Cena Kop. 25.

Adres: Do Redakcji „Przeglądu Tygodniowego,” ulica Nowolipie, Nr 2414/15. (1-3) — 117—

Bezezeństwo Duchownych,

ustanowienie i skutki onego. Cena 15 kop. Jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji. Skład główny w Księgarni

E. Wende i Spółka.

Krakowskie Przedmieście, Nr 412A.

(8-15)—9858—

DYM,

powieść **Jana Turgeniewa**, pomieszczoną jest w „Przeglądzie Tygodniowym.” Tamże mieści się oryginalny romans „**Gwiazdy upadłe.**”

Cena „Przeglądu Tygodniowego” w Warszawie **Rs. 1;** na prowincji **Rs. 1 Kop. 50**, kwartalnie. Adres: Ulica Nowolipie, Nr 2414/15. (1-10) — 116—

Nakładem Gebethnera i Wolffa

w **Warszawie,**

wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji następujące dzieła:

ABC

pierwsza uauka dla dzieci

ułożył

Władysław Ludwik Anczyc. Cena kop. 45.

Tegoż autora

PRZYGODY PRAWDZIWE

Zeglarzy i Podróżników

pośród

Dzikich Ludów Kuli Ziemskiej

z rycinami rs. 1 kop. 20.

(3-3)

—9972—

DONIESIENIA.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, podaje do wiadomości, że dla ułatwienia przewozu niektórych przedmiotów, postanowił do końca roku 1871 obniżyć opłaty oznaczone Taryfą obowiązującą za przewóz przedmiotów poniżej wymienionych:

1. Od wołów i krów, bez względu na ilość sztuk przewożonych o 15% (piętnaście procent).
2. Od drzewa opałowego przewożonego
 - a) z odległości większej jak wiorst 100 (sto) o 25% (dwadzieścia pięć procent).
 - b) z odległości od 84 (ośmdziesiąt cztery) do 100 (stu) wiorst o 6% (sześć procent).
3. Od drzewa budulcowego, przewożonego w ilości pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) lub więcej rocznie o 10% (dziesięć procent).
4. Od machin i wyrobów żelaznych przewożonych w kierunku od Warszawy do Terespoli, w ilości pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) lub więcej rocznie o 10% (dziesięć procent).
5. Od cegły przewożonej ze Stacji Miłosna do Stacji Praga, w ilości pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) lub więcej rocznie o 40% (czterdzieści procent).
6. Od cementu przewożonego w ilości pudów 25,000 (dwadzieścia pięć tysięcy) lub więcej rocznie o 20% (dwadzieścia procent).
7. Od nawozów sztucznych z $\frac{1}{40}$ na $\frac{1}{50}$ (jedną pięćdziesiątą) od puda na wiorstę.

Unstępstwa powyższe nie dotyczą opłaty rogatkowego od przedmiotów przywożonych do Pragi, którą

na zasadach dotychczasowych, stosownie do Taryfjy, obowiązującej i nadal pobieraną będzie.

Od przedmiotów wymienionych powyżej pod liczbami 1, 2 i 7, odstąpiony procent potrąconym będzie zaraz przy poborze opłaty, od wszystkich zaś innych zwróconym zostanie dopiero po przewiezieniu ilości zastrzeżonej, na zasadzie złożonego i podpisanego przez interessanta wykazu spisano na papierze stemplowym, ceny kopiejek 15 (piętnaście) i popartego listami frachtowemi lit. B.

W końcu Zarząd uprzedza, że ustępstwo wszelkie poprzednio poczynione, a ogłoszeniem niniejszem nie objęte, od dnia 1 stycznia 1871 r. tracąca moc swoją obowiązująca. (3-3)-4-

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż dobra Bukowa Wielka z przyległościami w powiecie chełmskim, gubernji lubelskiej położone, mające zawierać podług deklaracji do podatku gruntowego w r. 1865 podanej, dies: 2549 (morgów 5099) należące do funduszu rezerwowego Towarzystwa Kredytowego, wystawione zostają na sprzedaż przez publiczną licytację głośną w dniu (4) 16 stycznia 1871 r. odbyć się mającą w Gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, podczas posiedzenia Dyrekcji Głównej od godziny 12-tej w południe. Cena kupna tych dóbr wraz z inwentarzem żywym i martwym, jaki na gruncie znajduje się ustanowiona została w summie rs. 39,000. Nabywcą dóbr Bukowa będzie ten z licytantów który na poczet powyższej summy szacunkowej zaoferuje zapłacić najwyższą sumę w gotowiznie pod utratą złożonego wadium na wypadek gdyby tego zobowiązania do upływu dni 8-miu po licytacji nie spełnia bez wezwania i stawiania go w zwłocę. Zaoferowanie nie może być niższem jak 3000 rs.

Cała reszta summy szacunkowej po strąceniu z niej pożyczki 5-cio procentowej Towarzystwa Kredytowego wynoszącej rs. 25,100, pozostanie przy gruncie do spłaty z procentem 5% w 40-tu ratach półrocznych równych. Każdy przystępujący do licytacji złożyć winien na wadium rs. 3000 w gotowiznie, która wszakże zastąpiona być może Listami Zastawnymi lub Likwidacyjnymi w takiej ilości jaka podług kursu Giełdowego wyrównywać będzie summie w gotowiznie oznaczonej.

Szczegółowe warunki licytacyjnej są do przejrzania w biurze Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i Dyrekcji Szczegółowej w Lublinie. Zaś o stanie dóbr każdy ubiegający się o ich kupno, na gruncie przekonac się winien.

P. o. Prezesa Generał-Lejtnant **Gieczewicz.**

P. o. Pisarza **Nowosielski.**

(5-5)

-8728-

WIEŚ odległa od Warszawy wiorst 24, a od Fabryki Cukru 3 wiorsty, zawierająca około **600 dziesiątnych (30 włók)**, w czem jest znakomita ilość łąk poprawnych, jest do **sprzedania** lub **zamiany** na **Dom** albo **Sumy** hypoteczne, pod korzystnymi warunkami, przyczyni, że Właściciel nie może się sam zajmować. Wszelkie możebne ułatwienia uczynione będą przy sprzedaży. Ponieważ na gruncie znajduje się znaczna ilość Siana i Słomy, oraz dogodne Budowle, przeto mogą być przyjęte Inwentarze do przegimowania na warunkach przystępnych. — Tamże **OGROD** obfitujący w Drzewa owocowe, oraz **WIATRAK**, do wydzierżawienia. — Wiadomość w Składzie Sukna Nowakowskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 477. (2-12) -94-

Jest do wynajęcia

PIWNICA,

40 łokci długości i 24 szerokości, może służyć na lodownię czyli na skład Piwa bawarskiego. Ktoby sobie takową życzył, może zobaczyć przy ulicy Nowolipie w domu Pani J. Muszkat pod Nr 2244a, gdzie dystylarnia, co do ceny w dystylarni dowiedzieć się można. (3-3) -63-

Żadają **Nauczyciela** posiadającego język rossyjski i z niemiecką konwersacją, do jednego Chłopczyka sposobiącego się do IIgiej klasy Gimnazjum filologicznego; **Guwernantkę** posiadającą dobrze język francuzki, niemiecki i muzykę, tudzież **Bone** Niemkę z Krawieczzyną, na prowincję. Wiadomość u zajmującej się strecczeniem Guwernerów i Guwernan-tek, **Marji Dąbrowskiej**, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 7, pałac Wgo Grodzickiego, w drugim podwórzu na lewo lsze piętro, Nr 44 mieszkania. Tamże szuka pomieszczenia w mieście lub na prowincji **Guwerner** nieumiejący po rossyjsku, także **Angielka** posiadająca języki francuzki i niemiecki, chce dawać Lekeje konwersacji. (3-3)-10255-

Potrzebna jest

Nauczycielka

z wyższym patentem, posiadająca język niemiecki, na Pensję w Łodzi, z pensją Rs. 200. Uprasza się o pozostawienie adressów w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literą S. (2-3) -99-



Potrzebna jest Niemka

do chorej osoby.
Ulica Grzybowska, Nr 13, mieszkania Nr 1. (3-3) -74-

GORZELANY

z dobrmi świadectwami, może znaleźć miejsce zaraz w blizkości Warszawy. Wiadomości przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 37, mieszkania Nr 3. (3-3) -83-

GORZELNIK

teoretycznie i praktycznie wykształcony, znaleźć może zaraz miejsce do gorzelnii poruszanej siłą koni — gdzie zacier jest dwadzieścia korcy kartofli.

Wynagrodzenie od superaty. — Ktoby z pp. Gorzelników żądał wejść w umowę, zechce w d. 8 stycznia 1871 r. z rana zgłosić się na ulicę Leszno Nr. 723; gdzie miejscowy stróż wskaże. Nadmieniam się, że skoro umowa zawartą będzie, obowiązek bez straty czasu objąć winien p. Gorzelanym. (4-4) -8-



Przy ulicy **Niecalej** na 1-cm piętrze, w domu Krupego Nr 12 nowy, otworzona została z dniem 1 Stycznia 1871

FABRYKA KWIATÓW

pod firmą **A. Szymkiewicz i S-ka**
Znaczny zapas **Kwiatów**, nieustępujących Paryżkim, daje możność zadowolenia najwyszukańsze gusta. (5-10) -20-

Wiadomość dla Młynarzy.
GAZĘ prawdziwą Francuzką na pytle, po cenach przystępnych poleca

L. Scheurich,
Ulica Czysta, Nr 4. -10222-

(6-6)

Potrzebna jest

POŻYCZKA,

na pierwszy numer domu murowanego na spłacenie summy 7,000 rubli. — Ktoby z Panów miał do ulokowania, raczy adres przesłać pod Nr. 605 przy ulicy Bielańskiej, do Zachartowicza ślusarza — bez pośrednictwa. (3-3) -13-

NOWA PIEKARNIA

A. Łapińskiego i S-ki
przy ulicy Nowy-Świat, wprost
Ś-to-Krzyżkiej, Nr 74.



Zaopatrzwszy się w nowy aparat do przechowywania długi czas **Pączków** w świeżości, jest w stanie dostarczyć żądającym wciąż takich, dobrze, zdrowo i smacznie przygotowanych, ale tylko w sklepie głównym przy ulicy Nowy-Świat, zaś **Faworki** nie tylko tu, ale i we wszystkich filjach nabyć można, jak niemniej **ciasta i sucharki** do kawy i herbaty używane, a mianowicie:

1. Przy ulicy **Marszałkowskiej** w domu P. **Gundelacha**, Nr 72.
2. Przy ulicy **Rymarskiej**, w domu P. **Kinderfreunda**, Nr 14.
3. Przy ulicy **Grzybowskiej**

w domu Pana **Przygockiego** Nr 24.

4. Przy ulicy **Długiej** w domu P. **Bokhana**, Nr 14.
5. Przy ulicy **Nowolipki**, w domu Pana **Lipiec**, Nr 2376b.

OWCZARNIA ZARODOWA

w Pławowicach,

w Królestwie Polskim, gubernji Kieleckiej, powiecie Miechowskim, o milę od Proszowic położonych.

☞ sprzedaje po cenach stałych

BARANY

pełnej krwi Negretti,

Owczarnia ta czystej krwi, z Cesarskiej Owczarni Holsch pochodząca, umiejętnie przez JW. Wincentego Łódzia Rogalińskiego w Sędziszowie w Galicji prowadzoną była i słynęła od lat wielu z obfitości, cienkości i wyrównania wełny. W przeszłym roku w całości zakupioną i do dóbr **Pławowice** przeprowadzona została. Obecnie Owczarnia ta prowadzoną jest przez W-go Juliusza Sypniewskiego znanego Sortjera z Książstwa Poznańskiego. (3-12) — 9901 —

Magazyn z Bielizną gotową,

przy jednej z ulic głównych istniejący od lat trzech, z reputacją wyrobioną; oraz z należąca do tegoż Magazynu

Szwalnią,

dziesiąć Pracownic i trzy Maszyny zatrudniającą, jest do nabycia.

Trzy Maszyny do szycia,

systemu Schmidta i Pollacka,

są do sprzedania razem lub pojedynczo.

Wiadomość w Bazarze Stowarzyszenia Merkury.

(3-3)

— 89 —



Za Rs. 2,400 jest do sprzedania w Osadzie miejskiej Mokobody, powiecie Siedleckim, **Nieruchomość**, składająca się: z Domu mieszkalnego drewnianego wewnątrz tynkowanego, o 4ch Pokojach, Kuchni i Spizarni, Oficynki drewnianej z 2ch Pokoików złożonej, 2ch Stodół, 2ch Spichlerzy, Obory, Stajni, Wozowni, Owczarni, 6 Chlewów, Ogródka owocowego, Ogródów warzywnych i Gruntu w ogóle dziesiątyn 22 1/2 (morgów 45). Bliższych szczegółów powiaść można w Warszawie przy ulicy Leszno, Nr 54 nowy, na I szem piętrze od frontu, w mieszkaniu Wgo Artura Słwińskiego. (3-3) — 71 —

Zaopatrzwszy się obecnie w znaczną partję **Drzewa sosnowego**, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że sprzedaję **sążeń kubiczny w szczapach z dostawą po Rubli srebrem dziewięć** z wykładem na miejscu podług miary borowej.

Drzewo suche i grube.

Obstalunki przyjmujemy w Składzie Węgla kamiennego i Drzewa opałowego P. Czernichowski i Ska, przy Alei Jerolimskiej, Nr 45.

(5-10)

— 10315 —

**P. Czernichowski.
Z. Stroynowski.**

Kanarki Tyrolskie

samce i samice, oraz **Skowronki** Gdańskie i kilka **Małp** niewielkich, mam do sprzedania w Hotelu Parzykim Nr 57, od godziny 9 rano do 3 po południu. — **CROSS.** — 79 —

Pod firmą

Walerji Lewickiej,

Skład Bielizny gotowej i Zakład szycia

przy ulicy Hr. Berga, sprzedaje starannie wykonaną, wyrobu własnego bieliznę damską i męską, po cenach umiarkowanych; oraz przyjmuje obstalunki wszelkie. (2-3) — 88 —

NOWY TRANSPORT

WĘGŁA KOKIŃKOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoalnej, pod Nr 795.

(8-14) — 9963 —

Stanisław Baumann.

TRAN

biały i żółty, świeży,

w **Apteczce F. Fijałkowskiego,**

w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska.

(7-12)

— 9475 —



FABRYKA



i MAGAZYN MEBLI

egzystujące od lat kilkunastu przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 52 (1306), prawie naprzeciw Apteki Wgo Koopego, zaopatrzone zostały w różne garnitury **Mebli** z pokryciem i bez, jakoteż i inne pojedyncze **Mebel** mogące służyć do kompletnych umeblowań salonów i buduarów, w najświeższych fasonach urzędowej roboty na różne ceny a bardzo przystępne, mając to na uwadze, iż mały zysk a częsty więcej przyniesie korzyści, jak rzadki a duży.

F. Ostaszewski.

(4-6)

— 10304 —



KARETA

nowa, podwójna, jest do sprzedania.

Wiadomość u Właściciela domu Nr 1565d (9) przy ulicy Chmielnej. (3-6) — 10340 —

Przy Szpitalu Śgo Stanisława Kostki, w mieście Prasnyszu, wakuje posada etatowa

FELCZERA,

z płacą Rs. 120 rocznie, dla nieżonatego może być kwatery w Szpitalu. Kandydat winien przedstawić dowody swe kwalifikacyjne Lekarzowi Szpitala. Po przejrzaniu których jeżeli okaże się być zdolnym, zaraz zanonimowanym na tę posadę zostanie.

Intendent Szpitala, **Zakrzewski.**
(1--2) - 125 -

Z powodu zmiany interesów jest zaraz do sprzedania
Handel Korzenny z Dystrybucją,
pod **korzystnymi warunkami,**
z Towarem lub bez.

Wiadomość przy rogu ulic Maryańskiej i Twardej, Nr 1087c.
(1-3) - 105 -



Potrzebną jest summa
Rs. 2,250,
na pierwszy numer hipoteki domu murowanego, przy ulicy Nowogrodzkiej czyniącego dochodu przeszło rs. 2000 rocznie. Wiadomość w Redakcji Kurjera.
(1-3) - 130 -

Czerwone znaki **Gardoroba męzka** sprzedaje się po cenie niepraktykowanej niższej w Magazynie kupca **A. Winnickiego.** **Czerwone znaki.**

Ulica Długa, Nr 25 nowy

Z powodu wprowadzenia w użycie nowego sposobu brania miary, ze znaczną oszczędnością materiału, okazało się możebnem obniżenie cen.
(3 6) - 10,325 -

Billard bardzo mało używany z fabryki Troschla, oraz bile, kije, szafa i lampy, są do sprzedania za nader niską cenę. Wiadomość w składzie win Karola Lesisz, Krakowskie-Przed., obok Dziekanki, Nr 2667b. (3-3) - 80 -

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli za rs. 150,
widzieć można, przy rogu ulic Oboźnej i Krakowskiego-Przedmieścia, Nr domu 405 (nowy 4), lokalu Nr 5. (3-3) - 52 -

PIGUŁKI SCORDIUM,
Maść doktora **André Lebel** autora monografii hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu **KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.**
Skład w Warszawie u **A. F. GALLE.**
(54-105) - 5506 -

PROŚBY I TŁUMACZENIA

redaguje i uskutecznia Kantor Rady Honorowego **Burby** w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwała, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące.
(1-4) - 133 -

Wszelkie HAFTY i roboty, jako to:
Koldry, kapy, Serwety, Firanki siatkowe i szydełkowe, lub Poduszki i Dywaniki na kanwie, ozdobne znaczenie poszewek i chustek płóciennych lub batystowych i innej bielizny, po cenie nader niskiej, bo od 4 kop. (8 groszy) i wyżej za dwie litery starannie odrobione atłasem, oraz najmodniejsze obecnie Kolnierzyki gipiurowe (point lace) w rozmaitych fasonach wykonywają się przy ulicy Nowy-Świat Nr 42 nowy (wprost apteki Koopego), na dole w podwórzu na lewo i drzwi mieszkania na lewo. Tamże **Panienci** pragnące wydoskonalić się w haftach, szyciu, krawieczyźnie i robotach ręcznych mogą znaleźć stół, stancję, troskliwą opiekę i wszelkie wygody, za bardzo przystępną cenę; w razie żądania może być dodana konwersacja francuzka i inne nauki.
(1-3) - 120 -

W Fabryce Dzwonów
przy ulicy Samborskiej Nr 1923, dostać można **Dzwonków** rozmaitej wielkości, biorącym w większych partjach odstepuje się rabat. (3-3) - 44 -


CENY DRZEWA
w Składzie **P. Salomei Landy,** zostały podwyższone i obecnie wynoszą:
Sążeń Drzewa z odstawą w przeciągu najdalej dni pięciu:
Szczapowego sosnowego Rs. 9 Kop. 50.
twardego, Rs. 11 Kop. 50.
Sążeń drzewa drobno rąbanego sosnowego, Rs. 10.
twardego, Rs. 12K.50.
" " " (1-1) - 129 -


Potrzebną jest zaraz na wieś
O S O B A
w średnim wieku, do Zarządu Gospodarstwa, znająca się za razem na Krawieczyźnie i Robotach kobiecych. Wiadomość w Hotelu Niemieckim, pod Nrem 10, od godziny 9ej do 10 1/2 z rana. (1-1) - 119 -

Baszlyk męzki
zgubiony w Menażerji, w Piątek, dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) 1870/71 roku, można odebrać za udowodnieniem, na Nowem-Mieście, w domu Nr 359, mieszkania Nr 4.
(1-1) - 128 -

Przechodząc z Hotelu Drezdeńskiego ulicą Długą, zgubiono
Kolnierz Tumakowy
jedwabną podszewką podszyty. Znalazca zechce złożyć takowy do Szwajcara Hotelu Drezdeńskiego, za stosownem wynagrodzeniem. (1-1) - 115 -

Nagrody Rsr. 2,
Dnia 30 grudnia około 11-tej z rana, przejeżdżając z ulicy Mazowieckiej przez Widok do Banhofu Drogi Żelaznej W. W. zhubiona zostła Szpada z feldechem i pendentem, wszystko stare. Ktoby znalazł takową i odniósł na ulicę Chmielną Nr 5 nowy, lokalu Nr 10, otrzyma powyższą nagrodę.
(1-1) - 131 -

 Dnia 24go z. m., w godzinach południowych, zginął w okolicach Nowego-Świata, **Piesek** z rasy Wyżłków Angielskich, kasztanowaty, cztery łapki i ogon biały, ze strzałką na czole, stary, szczekający chropowato, zwany Molly. Prosi się Łaskawego Znalazcę o odprowadzenie go na ulicę Hożą, pod Nr 12, drugie piętro od frontu, za nagrodą. (1-1) - 114 -

 Dnia 2 Stycznia pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem z domu Nr 39 (1062), zginęła **Wyzlica** młoda, maści kasztanowatej z białym znakiem pod gardłem, ktoby o takowej wiedział, raczy zawiadomić Rządce domu Nr 39 (1062), za co otrzyma nagrody rs. 3, jeżeli takowej żądać będzie. Ostrzegam przytem, że nieprawy posiadacz wyżej wspomnianej wyzlicy, w razie wykrycia do sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie.
(3-3) - 43 -